

*Michał Sopiński*  
Uniwersytet Warszawski

## FUTBOL I FILOZOFIA PRAWA: GRA ALBO KAPRYS SĘDZIEGO

### 1. WPROWADZENIE

Jedną z najbardziej wszechobecnych metafor we współczesnej kulturze jest odniesienie do gier jako do swoistych archetypów wobec innych form współzależnego zachowania<sup>1</sup>. Oznacza to, że pojęcie gry posłużyło już jako metafora do opisanego prawie wszystkiego, poczynając od sztuki uwodzenia aż po analizę samego ludzkiego życia<sup>2</sup>. Na potrzeby niniejszego artykułu odniesienie do gry będzie stanowić jednak ramy, dzięki którym zostaną przybliżone współczesne problemy filozofii prawa. Oczywiście można się zastanawiać, czy posługiwanie się metaforą służy wyłącznie celom ozdobnym, czy też poprzez jej użycie można wprowadzać nowe konteksty do już istniejących. Niektórzy badacze uważają zatem, że metafora ma często wartość wyłącznie dekoracyjną<sup>3</sup>. Inni natomiast obstają przy stanowisku, iż posiada ona konstruktywny charakter, albowiem język nie tylko odzwierciedla rzeczywistość, ale też przyczynia się do jej kształtowania<sup>4</sup>. W tym drugim ujęciu posłużenie się metaforą stanowi więc niejako zaproszenie do odkrywania nowych znaczeń tego, co na pozór wydawać by się mogło całkiem oczywiste<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> O grze jako elemencie konstytutywnym dla wielu dziedzin kultury pisze chociażby J. Huizinga. W jego ujęciu gra nie stanowi jednak zwykłej rozrywki, lecz jest współzawodnictwem, która z czasem przybrała instytucjonalne formy. Zob. J. Huizinga, *Homo ludens: zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> Pojęcie gry w szerokim kontekście cywilizacji umieszcza m.in. R. Callois w swojej klasycznej pracy pod tytułem „Gry i ludzie”. Zob. R. Callois, *Gry i ludzie*, przeł. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Warszawa 1997.

<sup>3</sup> P. Ricoeur, *Metafora i symbol*, przeł. K. Rosner, (w:) P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989, s. 133.

<sup>4</sup> Por. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa 1988.

<sup>5</sup> Według Arystotelesa: „(...) tworzenie dobrej metafory jest przecież równoznaczne z dostrzeżeniem podobieństwa w rzeczach niepodobnych”. Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 356.

Bodajże najślynniejszym przykładem zastosowania metafory gry jest jej użycie przez L. Wittgensteina w „Dociekaniach filozoficznych”<sup>6</sup>. Struktura pojęcia gry posłużyła austriackiemu filozofowi do sformułowania krytyki esencjalizmu, czyli wywodzącego się od Arystotelesa przekonania, że obiekty podpadające pod pewne pojęcie odznaczają się pewnym zespołem wspólnych właściwości, przysługujących wszystkim tym obiektom<sup>7</sup>. Krytyka ta brzmiała następująco: „Wyobrażasz sobie, że skoro posługujemy się jednym słowem «gra», musi ono mieć jedno znaczenie, musi oznaczać jedną istotę. Ale to błąd. Są tylko gry. Są wprawdzie różnego rodzaju podobieństwa. W niektóre gry gra się na przykład piłką, ale w szachy tak się nie gra. A nawet w przypadku gier, w które gra się piłką, piłki są różne. Weź pod uwagę piłkę nożną, krykiet, golf, tenis. Gry mają wprawdzie jakieś reguły, wyraźne lub utajone. Ale reguły różnią się zależnie od gry, a w każdym razie definicja «gry» w terminach reguł nie byłaby raczej właściwa. Istnieją reguły postępowania w procesach karnych, ale procesy sądowe nie uchodzą na ogół za gry. Innymi słowy, jedyną właściwą odpowiedzią na twoje wyjściowe pytanie jest przypomnienie ci, jak używa się słowa «gra» w rzeczywistym języku”<sup>8</sup>.

Przywołanie tego fragmentu ma jednak wyłącznie charakter poglądowy, nie jest bowiem celem tego artykułu określenie, czy wszystkie gry mają ze sobą cokolwiek wspólnego, lecz zbadanie użyteczności metafory gry jako pewnych ram heurystycznych w kontekście istotnych problemów współczesnej filozofii prawa. Dlatego wprowadzenie za pomocą metafory gry zagadnienia esencjalizmu oraz jego – wywodzącej się z tzw. drugiej filozofii L. Wittgensteina – krytyki opierającej się na spostrzeżeniu dotyczącym sposobu funkcjonowania pewnych pojęć w praktyce językowej, pozwala poszerzyć zakres prowadzonych rozważań o kolejny kontekst, jakim jest prawo. Wielu przedstawicieli analitycznej teorii prawa opiera się bowiem na esencjonalizmie, uznając, iż jednym z najważniejszych ze stojących przed nimi zadań jest sformułowanie i zidentyfikowanie koniecznych właściwości prawa składających się na jego istotę, czyli inaczej mówiąc, naturę<sup>9</sup>. Dlatego też podstawowym celem niniejszego artykułu jest zrekonstruowanie metafory prawa jako gry w poglądach wybranych filozofów prawa, przy założeniu, iż taka metafora ma zarówno walor poznawczy, jak i klaryfikacyjny, gdyż za jej pomocą można opisać oraz wyjaśnić niektóre cechy prawa.

<sup>6</sup> L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2005.

<sup>7</sup> T. Gizbert-Studnicki, A. Dyrda, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie: krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Warszawa 2016, s. 125.

<sup>8</sup> L. Wittgenstein, *Dociekania...*, § 66.

<sup>9</sup> T. Gizbert-Studnicki, A. Dyrda, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie...*, s. 126.

## 2. PRAWO JAKO GRA

Zdaniem F. Atrii pod pewnymi względami prawo może przypominać grę zorganizowaną opierającą się na praktykach społecznych<sup>10</sup>. Tym samym pojęcie gry może stać się dla prawa swoistym analogonem albo metaforą, której użycie pozwalałoby przybliżyć charakterystyczne właściwości prawa, stanowiące o jego naturze. Zresztą wykorzystywanie metafory gry w celu opisanego prawa jako praktyki społecznej ma dość długi rodowód w XX-wiecznej teorii prawa (a zwłaszcza w filozofii prawa o analitycznym zabarwieniu)<sup>11</sup>. Dlatego też opisane przeze mnie przykłady użycia tej metafory nie stanowią kompletnego wyliczenia jej zastosowania, a jedynie tworzą pewną propozycję, którą w razie potrzeby można byłoby znacznie rozszerzyć.

I tak, podczas wykładów prowadzonych na Uniwersytecie Harvarda w 1957 r., H. L. A. Hart zaskoczył swoich amerykańskich studentów, porównując prawo do gry w baseball<sup>12</sup>. Zresztą już w swoim wykładzie inauguracyjnym „Definicja i teoria w prawoznawstwie”, wygłoszonym na Uniwersytecie Oksfordzkim w 1954 r. i opublikowanym później w „Esejach z filozofii prawa”, H. L. A. Hart odwoływał się do pojęcia gry, wprowadzając tym samym analogię pomiędzy regułami prawa a regułami gry<sup>13</sup>. Zastosowana przez niego analogia miała wówczas na celu wyjaśnienie pojęcia prawa za pomocą prostszego przykładu, czyli pojęcia gry: „Wszelako już tak jest, że język uwikłany w wypowiedanie i stosowanie reguł stanowi szczególnie fragment dyskursu ludzkiego i ma swoiste cechy, które prowadzą do zamieszania, jeśli się je zlekceważy. Prawo jest bardzo złożonym przykładem w tym względzie. Czasem, by dostrzec jego rysy, możemy przyjrzeć się prostszym przypadkom, które podzielają z prawem istotne cechy, pomimo istnienia także wielu odmienności. Ekonomista czy przyrodnik często używa prostego modelu, aby zrozumieć to, co jest bardziej złożone, podobnie dzieje się w dziedzinie prawa. W dalszym ciągu użyję prostej analogii, mianowicie zasad gry, które w wielu istotnych punktach posiadają taką samą strukturę logiczną jak przepisy prawne”<sup>14</sup>.

W swoim najśłynniejszym dziele, jakim jest „Pojęcie prawa”, H. L. A. Hart stanął na stanowisku, iż jedynym celem, któremu służy prawo, jest dostarczanie wskazówek dla ludzkiego postępowania i standardów krytycznej oceny w tym

<sup>10</sup> F. Atria, *On Law and Legal Reasoning*, Oxford–Portland 2001, s. 2–3.

<sup>11</sup> Zob. A.-J. Kwak, *What's in a Game? Legal Positivism as 'Still Descriptive and Morally Neutral'*, „Law and Method” 2017, nr 3, <https://www.bjutijdschriften.nl/tijdschrift/lawandmethod/2017/09/lawandmethod-D-16-00001> (dostęp: 28.06.2018 r.).

<sup>12</sup> N. Lacey, *A Life of H. L. A. Hart: The Nightmare and the Noble Dream*, Oxford 2004, s. 185.

<sup>13</sup> H. L. A. Hart, *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, (w:) H. L. A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 2001.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 27.

względnie<sup>15</sup>. Należy przy tym jednak zauważyć, że cel ten nie odróżniał prawa od innych rzeczy, albowiem „poza przepisami prawnymi mamy reguły etykiety i języka, reguły gier i klubów”<sup>16</sup>. Równocześnie kluczowym elementem teorii H. L. A. Harta było uznanie, że reguły prawa są podobne do reguł gry z uwagi na to, że „niektóre reguły mają charakter zobowiązujący w tym sensie, że wymagają od ludzi, aby zachowywali się w pewien sposób, niezależnie od tego, czy chcą czy też nie (...). Inne reguły, takie jak te, które określają procedury, wymogi formalne, (...) wskazują na to, co ludzie powinni uczynić, aby doprowadzić do skutku swoje dążenia. Taki sam kontrast pomiędzy tymi dwoma rodzajami reguł można dostrzec w przypadku reguł gry, z których niektóre traktują pewne typy postępowania jako niedopuszczalne pod groźbą kary (faul czy obraza sędziego), a inne określają, co trzeba zrobić, aby strzelić bramkę lub wygrać”<sup>17</sup>. Według H. L. A. Harta bez uwzględnienia pojęcia reguły pojmowanej jako wzór zachowania nie można wiernie opisać pojęcia prawa. Reguły są bowiem pojmowane przez ludzi jako wzory zachowań, a tym samym są nieredukowalnym elementem życia społecznego. Jednocześnie reguły społeczne posiadają zdaniem H. L. A. Harta pewien rys odróżniający je od nawyków takich jak picie herbaty o odpowiedniej porze w ciągu dnia. Rys ten polega na tym, iż reguła nie jest tak jak nawyk jedynie zgodnością zewnętrznych zachowań, lecz ma również „aspekt wewnętrzny”, czyli jest uważana za taki standard postępowania, do którego należy się stosować.

W „Pojęciu prawa” H. L. A. Hart tłumaczył to zagadnienie, zresztą podobnie jak i wcześniejsze, za pomocą analogii prawa z grą. Stwierdził bowiem, że: „wewnętrzny aspekt reguł można prosto zilustrować przez reguły jakiegokolwiek gry. Gracze w szachy mają nie tylko nawyk poruszania królową w ten sam sposób, który obserwator zewnętrzny nic niewiedzący o ich nastawieniu wobec dokonywanych posunięć mógłby zarejestrować. Gracze mają ponadto pewną uświadomioną i krytyczną podstawę wobec tego zachowania się: traktują to mianowicie jako standard dla tych wszystkich, którzy grają w szachy. Każdy nie tylko sam porusza królową w pewien sposób, ale również «ma opinię» uznającą za poprawne zachowanie się tych wszystkich, którzy poruszają królową w taki właśnie sposób”<sup>18</sup>. Tym samym gra może być kontynuowana tak długo, jak długo gracze wiedzą i zgadzają się na reguły tej gry. Powyższe rozważania dotyczące obecności metafory gry i jej związków z prawem w propozycji wyrafinowanego pozytywizmu H. L. A. Harta mogą więc nawet doprowadzić do konstatacji J. N. Shklar z dzieła *Legalism*, z którą to zgadza się także F. Atria w swojej pracy *On Law and Legal Reasoning*, a mianowicie zdaniu, iż H. L. A. Hart opierał swoją teorię na

<sup>15</sup> H. L. A. Hart, *Pojęcie prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 1998, s. 332.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 21–22.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 85.

analogii prawa z grami tak mocno, że nie jest przesadą powiedzieć, że gry były „obsesją Harta” lub też że „H. L. A. Hart opisał prawo jako kompleksową grę”<sup>19</sup>.

Przyjęte przez H. L. A. Harta stanowisko wobec analogii prawa z grami doczekało się także rozwinięcia przez R. Dworkina. Zdaniem czołowego amerykańskiego filozofa prawa metafora gry jest przydatna do analizy prawa. Jednakże relacja pomiędzy prawem a grą przybiera u niego trochę inny charakter. R. Dworkin wykorzystuje bowiem podobieństwo prawa do gier, wprowadzając z jednej strony swoje rozróżnienie pomiędzy regułami (*rules*) i zasadami (*principles*), z drugiej zaś strony zauważa przypadki znaczących różnic między nimi, które to pozwalają zaprezentować mu założenia postawy interpretacyjnej<sup>20</sup>. W obu jednak przypadkach najważniejszą cechą gier, do których odnosił się R. Dworkin, jest pewność ich reguł.

W dziele „Biorąc prawa poważnie” R. Dworkin twierdził, że istnieje logiczne rozróżnienie między regułami i zasadami, ponieważ tylko te pierwsze miały zastosowanie jako „wszystko albo nic”<sup>21</sup>. I chociaż ta cecha reguł prawnych może nie być oczywista, to „jest najlepiej widoczna, jeśli przyjrzeć się sposobowi funkcjonowania reguł nie w sferze prawa, ale w pewnych przedsięwzięciach, gdzie ich rola jest zasadnicza, jak na przykład w grach”<sup>22</sup>. Z kolei w późniejszej książce, wydanej pod tytułem „Imperium prawa”, R. Dworkin odróżniał prawo od gier, chcąc wyjaśnić, na czym polega „postawa interpretacyjna”<sup>23</sup>. Amerykański filozof twierdził, że istnieją dwa elementy interpretacji, które są od siebie niezależne w taki sposób, żeby uczestnicy mogli zaakceptować jedną bez konieczności akceptowania drugiej: „Robimy to w przypadku gier i konkursów. Odwołujemy się do sensu tych praktyk, spierając się, w jaki sposób należy zmienić ich reguły, ale nie (poza bardzo nielicznymi przypadkami) – jakie aktualnie są te reguły, bo to jest określone przez historię i konwencję”<sup>24</sup>.

Porównanie prawa do gry jest jednak obecne nie tylko w wyrafinowanym pozytywizmie H. L. A. Harta oraz u krytykującego jego koncepcję R. Dworkina, ale także u innych współczesnych teoretyków, którym nieraz zarzuca się, iż zajmują się pisaniem przypisów do „Pojęcia prawa”. Oczywiście taki pogląd jest jednak dalece niesprawiedliwy dla oryginalności myśli tych autorów, co widać chociażby na przykładzie A. Marmora – przedstawiciela ekskluzywnego pozytywizmu prawniczego, który podobnie jak pozytywizm inkluzywny opiera się na tezie o konwencjonalizmie jako na wyjaśnieniu społecznej genezy i natury

<sup>19</sup> J. N. Shklar, *Legalism*, Cambridge 1964, s. 105; F. Atria, *On Law...*, s. 6.

<sup>20</sup> R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998, s. 64–65.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 60–61.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 61

<sup>23</sup> R. Dworkin, *Imperium prawa*, przeł. J. Winczorek, Warszawa 2006, s. 46 i n.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 47.

prawa<sup>25</sup>. Będąc jednym z najbardziej niewzruszonych krytyków mocnej tezy konwencjonalizmu, A. Marmor posługuje się pojęciem konwencji konstytutywnych dla wyjaśnienia swojego stanowiska. W swoim artykule *How Law is like Chess*, porównuje on prawo do szachów, twierdząc, że prawo i szachy są pod wieloma istotnymi względami porównywalnymi instytucjami społecznymi<sup>26</sup>. Zdaniem A. Marmora taka analogia ma sens dlatego, że reguły prawne i reguły gry w szachy wzrastają do poziomu zobowiązania, stając się konwencjami, których przestrzega określona wspólnota na podstawie wspólnych porozumień. Tym samym reguły, które tworzą grę w szachy, mają podwójną funkcję, albowiem nie tylko definiują to, czym jest gra w szachy, lecz także określają, jak należy w nie grać<sup>27</sup>. Oznacza to, że zarówno w szachach, jak i w prawie możliwe jest określenie zakresu dostępnych ruchów tak, że istnieją poprawne i niepoprawne sposoby grania w grę w szachy.

Ponadto A. Marmor uważa, że konwencją konstytutywną jest reguła uznania. Twierdzi, że podobnie jak reguły szachów nadaje ona pewnym działaniom lub ruchom normatywne znaczenie w systemie prawnym. Określa, w jaki sposób normy stają się normami prawnymi, wiążąc ich tworzenie z pewnymi konwencjonalnie ustalonymi źródłami. Nie może zawierać wśród tych warunków tworzenia norm przez argumenty moralne, ponieważ nie ma w nich nic, co mogłoby stanowić konwencje. A. Marmor utrzymuje więc za J. Razem, że względy moralne opierają się na praktycznym rozumowaniu urzędników i obywateli bez względu na zawarte konwencje<sup>28</sup>. Zgodnie z ujęciem A. Marmora, konwencje konstytutywne istnieją dlatego, że praktykujący je przypisują im pewne wartości. Te wartości i związane z nimi konwencjonalne standardy postępowania mają znaczenie jedynie z perspektywy uczestników tej praktyki<sup>29</sup>.

W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że metafora gry nie jest obecna wyłącznie w pozytywistycznie zorientowanej teorii prawa. Niejako wbrew zaprezentowanemu powyżej ujęciu, brytyjski filozof prawa – A. Hutchinson – opracował w książce *It's all in the game* odrębną teorię orzekania rozumianą z jednej strony jako zaangażowaną grę o charakterze retorycznym, z drugiej natomiast jako grę, która nie ma końca<sup>30</sup>. Ażeby przybliżyć czytelnikom swoje poglądy, A. Hutchinson posługuje się rozbudowaną analogią pomiędzy prawem a piłką nożną. Twierdzi on bowiem, że zarówno w przypadku piłki nożnej, jak i w przypadku prawa nigdy nie jest możliwe dokładne przewidzenie, jak potoczy się gra

<sup>25</sup> T. Barankiewicz, *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 1, s. 10–24.

<sup>26</sup> A. Marmor, *How Law Is Like Chess*, „Legal Theory” 2006, nr 12, s. 347–371.

<sup>27</sup> A. Marmor, *Social Conventions: From Language to Law*, Princeton 2009, s. 36.

<sup>28</sup> A. Marmor, *Positive Law and Objective Values*, Oxford 2001, s. 51–52.

<sup>29</sup> A. Dyrda, *Konwencja u podstaw prawa: Kontrowersje pozytywizmu prawniczego*, Warszawa 2013, s. 305–306.

<sup>30</sup> A. Hutchinson, *It's All in the Game. A Nonfoundationalist Account of Law and Adjudication*, Durham 2000, s. ix i n.



i jakim wynikiem ostatecznie się ona zakończy<sup>31</sup>. Ponadto uważa, iż bardzo ważnym aspektem tej specyficznej gry, która odbywa się na sali sądowej, jest właśnie to, iż nie można jej kontrolować, albowiem zawsze pozostaje w niej miejsce na indywidualne popisy poszczególnych graczy, jak również na czynniki losowe, jak chociażby łut szczęścia.

Metafora gry w piłkę pozwoliła brytyjskiemu filozofowi prawa uchwycić praktyczne działanie, uwarunkowania polityczne i możliwości zmiany decyzji w procesie orzekania przez sędziego. Równocześnie zdaniem A. Hutchinsona sędziowie, podobnie jak piłkarze, są tak dobrzy, jak ich ostatni mecz<sup>32</sup>. Także kryteria dotyczące bycia dobrym sędzią są według niego takie same, jak w przypadku bycia dobrym piłkarzem. Należy do nich wizja, przegląd pola, technika oraz umiejętność jej właściwego zastosowania, a także swoiste wyczucie czasu.

Dla A. Hutchinsona gra w orzekanie jest podobnie jak gra w piłkę praktyką społeczną. Zdaniem brytyjskiego filozofa orzekanie nie ma odwiecznej natury, lecz stanowi pewien wytwór historyczno-społeczny. W książce *It's all in the game* staje więc na stanowisku, że nie powinno się odczuwać szczególnego respektu w stosunku do obecnych koncepcji orzekania, ponieważ stanowią one jedynie mieszanekę historycznego wypadku, ludzkiego projektu, przynależności politycznej i interesów gospodarczych<sup>33</sup>. Według A. Hutchinsona każdy kolejny występ – czy to piłkarza w boiskowym meczu, czy to sędziego na sali sądowej – odbywa się w różnych warunkach kontekstowych i nigdy nie powtarza schematów z poprzednich gier w automatyczny sposób.

Posługiwanie się metaforą gry nie jest jednak udziałem wyłącznie teoretyków prawa, ale także filozofów języka, których badania znacząco wpłynęły na rozwój analitycznej oraz instytucjonalnej teorii prawa. Warto tu wspomnieć chociażby amerykańskiego badacza, J. Searle'a, który używa gier jako przykładów egzemplifikujących stawiane przez siebie tezy. W swojej książce *The Construction of Social Reality* J. Searle pisze między innymi o futbolu amerykańskim, jednakże jego ulubioną metaforą było odniesienie do szachów<sup>34</sup>. Widać to zresztą w jego najśłynniejszym dziele zatytułowanym „Czynności mowy”<sup>35</sup>. To w nim amerykański filozof rozróżnił dwa rodzaje reguł, posługując się właśnie metaforą futbolu oraz szachów: „Chcę tu rozgraniczyć wyraźnie dwa różne rodzaje reguł, które będą nazywał regulatywnymi oraz konstytutywnymi. (...) Na początek możemy powiedzieć, że reguły regulatywne regulują formy zachowań istniejących uprzednio lub niezależnie. Dla przykładu, wiele reguł etykiety reguluje stosunki międzyosobowe niezależnie od owych reguł. Ale reguły konstytutywne nie tylko regulują; one tworzą lub określają nowe formy zachowania. Na przykład reguły piłki nożnej [błąd

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 327.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 5–6.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 10–12.

<sup>34</sup> J. Searle, *The Construction of Social Reality*, New York 1995, s. 28.

<sup>35</sup> Zob. J. Searle, *Czynności mowy*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1987.

w tłumaczeniu: w angielskim oryginale chodziło o futbol amerykański – przyp. M.S.] czy szachów nie tylko regulują grę w te gry, lecz niejako tworzą samą możliwość grania w nie”<sup>36</sup>. Sedno zaprezentowanego powyżej fragmentu zawiera się w stwierdzeniu, iż reguła regulatywna określa sposób zachowania w kontekście, którego istnienie jest niezależne od samej tej reguły, natomiast reguły konstytutywne same kreują sytuacje, które bez tych reguł nie mogłyby istnieć. Przykładem są wspomniane przez J. Searle’a reguły gry w szachy, które opisując reguły gry, są równocześnie samą tą grą. Bez reguł konstytutywnych, gra w szachy nie stałaby się nagle dowolna i chaotyczna, lecz w ogóle przestałaby istnieć.

Równocześnie należy zauważyć, iż w angielskim oryginale zatytułowanym „Speech Acts” autorowi chodziło zapewne o futbol amerykański, a nie o piłkę nożną, którą w Stanach Zjednoczonych określa się jako *soccer*<sup>37</sup>. Ten oczywisty błąd w tłumaczeniu może jednak stanowić pretekst nie tylko do czysto filologicznej uwagi, ale także pozwala przejść z ogólnego analogonu wobec prawa – wyznaczanego przez gry w ogólności – do relacji podobieństwa pomiędzy prawem a specyficznym rodzajem gry, jaką jest piłka nożna. Wydaje się to być zasadne podejście, albowiem tak jak prawo przejawia się na każdym kroku życia społecznego, tak piłka nożna stanowi najbardziej popularny i najczęściej uprawiany sport na całym świecie, a tym samym reguły gry w piłkę są powszechnie znane. Dlatego, chociaż H. L. A. Hart oraz krytykujący jego poglądy R. Dworkin, a także J. Searle odnosili się w swoich pracach raczej do reguł futbolu amerykańskiego, szachów czy też baseballu, a jedynie współczesny brytyjski teoretyk prawa A. Hutchinson posługiwał się metaforą piłki nożnej, to znaczna część współczesnej literatury krytycznej na temat analogii tych gier z prawem odnosi się już nie do futbolu amerykańskiego i baseballu, lecz do piłki nożnej. Można więc pokusić się o stwierdzenie, iż działanie to wynika z faktu, że piłka nożna ma we współczesnym świecie istotną cechę uniwersalności, a tym samym można za jej pomocą powiedzieć coś ważnego o prawie. Zmiana ta jest widoczna zarówno w literaturze angielskojęzycznej, m.in. u F. Atria oraz G. J. Postema, jak też w literaturze polskiej, chociażby u M. Koryckiej-Zirk<sup>38</sup>.

### 3. GRA ALBO „KAPRYS SĘDZIEGO”

Najstynniejszym przykładem posłużenia się metaforą gry na gruncie współczesnej teorii i filozofii prawa wciąż pozostaje analogia zastosowana przez

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 49–50.

<sup>37</sup> Zob. J. Searle, *Speech Acts*, Cambridge 1969.

<sup>38</sup> Zob. m.in. F. Atria, *On Law...*; G. J. Postema, *Legal Philosophy in the Twentieth Century: The Common Law World*, New York 2011; M. Korycka-Zirk, *Reguły prawne jako istota pojęcia prawa w ujęciu H. L. A. Harta*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2010, nr 6, s. 81–100.



H. L. A. Harta w „Pojęciu prawa”. W siódmym rozdziale tego dzieła, zatytułowanym „Formalizm i sceptycyzm wobec reguł”, H. L. A. Hart omówił bowiem zasadniczą różnicę pomiędzy normalną grą odbywającą się według reguł a grą w „kaprys sędziego”. Sformułowane przez niego wyjaśnienie tego problemu do dziś pozostaje kanoniczne w obrębie anglosaskiej teorii prawa, co nie oznacza oczywiście, iż nie jest ono krytykowane przez tych filozofów prawa, którzy inaczej interpretują tę kwestię. Ażeby jednak zrozumieć wyjaśnienie problemu gry w „kaprys sędziego”, należy najpierw wyjaśnić, na czym – zdaniem H. L. A. Harta – w ogóle ten problem polegał. Zastosowanie analogii do specyficznego rodzaju gry – piłki nożnej – pozwoli zaś lepiej zobrazować to zagadnienie.

Według H. L. A. Harta klucz do zrozumienia natury prawa stanowi konstatacja, iż prawo posługuje się różnymi rodzajami reguł i że reguły te tworzą system na mocy reguły nadrzędnej – reguły uznania. Tym samym najważniejszym elementem teorii H. L. A. Harta jest reguła uznania, która określa cechy, jakie powinna mieć dana reguła, jeśli ma być regułą prawną. Pozwala ona bowiem dostrzec, kiedy określona reguła postępowania jest częścią systemu prawnego. W „Pojęciu prawa” H. L. A. Hart wyjaśnia to zagadnienie, posługując się metaforą gry: „Reguła uznania systemu prawa jest pod tym względem, jak i pod wieloma innymi, podobna do reguł zdobywania punktów w grach. W trakcie gry ogólna reguła określająca działania polegające na zdobyciu punktów (przebiegnięcie określonego dystansu, bramki, itd.) rzadko bywa sformułowana. Natomiast jest po prostu używana przez graczy i oficjeli do identyfikacji poszczególnych stadiów decydujących o wygranej”<sup>39</sup>.

Próbując szczegółowo wyjaśnić istotę reguły uznania w odniesieniu do futbolu, należałoby się odnieść do reguł stosowanych w profesjonalnych rozgrywkach piłkarskich na całym świecie. Reguły te – zwane „Przepisami Gry” – ustalone są cyklicznie przez IFAB, czyli organ stanowiący międzynarodowej federacji piłkarskiej (FIFA – Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej, fr. *Fédération Internationale de Football Association*), którego zadaniem jest stanie na straży, opracowywanie i zmienianie „Przepisów Gry”<sup>40</sup>. Poszczególne związki piłkarskie w różnych krajach przyjmują więc, iż „Przepisy Gry” określają przebieg profesjonalnych meczów piłkarskich na terenie danego państwa. I tak, Polski Związek Piłki Nożnej (PZPN) uznaje, że „Przepisy Gry” stanowią obowiązujące reguły gry w rozgrywkach odbywających się w Polsce pod egidą PZPN. Zgodnie z teorią H. L. A. Harta oznaczałoby to, iż reguły sformułowane w „Przepisach Gry” są regułami prawnymi, ponieważ są one uznawane przez PZPN za reguły obowiązujące w całym systemie prawnym, jakim są polskie rozgrywki

<sup>39</sup> H. L. A. Hart, *Pojęcie...*, s. 142.

<sup>40</sup> Aktualne, tj. z sezonu 2017/2018, „Przepisy Gry” w języku polskim znajdują się na stronie Polskiego Związku Piłki Nożnej, <https://www.pzpn.pl/federacja/sedziowie/materialy-szkoleniowe> (dostęp: 28.06.2018 r.).

piłkarskie, i że oparte jest to na takiej samej podstawie jak to, że „prawem jest to, co postanowi Królowa wraz z Parlamentem”.

Równocześnie reguły zawarte w „Przepisach Gry” mogą być różnego rodzaju. Niektóre z nich mogą wymagać od piłkarzy posiadania odpowiedniego stroju albo powstrzymania się na boisku od pewnych działań, jak na przykład zagrywania piłki ręką czy też umyślnego faulowania przeciwnika. W terminologii H. L. A. Harta byłyby to reguły pierwotne, czyli podstawowe reguły obowiązku, wskazujące pewne działania jako obligatoryjne<sup>41</sup>. Inne reguły zawarte w „Przepisach Gry” określają natomiast kompetencję sędziego piłkarskiego do użycia gwizdka, a tym samym podjęcia decyzji, czy poszczególne reguły gry w piłkę zostały naruszone przez zawodników. I to właśnie te reguły można byłoby – posługując się siatką pojęciową H. L. A. Harta – uznać za reguły wtórne, czyli dotyczące poszczególnych reguł pierwotnych<sup>42</sup>.

Istnienie reguł sformułowanych w „Przepisach Gry” nie wyklucza oczywiście tego, iż mogą one być zarówno dobrymi, jak i złymi regułami. I tak, wokół niektórych reguł dotyczących karania zawodników żółtymi kartkami za zdjęcie koszulki albo za zbyt wielką radość okazywaną po strzelonej bramce, istnieje obecnie wiele kontrowersji, a niektórzy eksperci twierdzą, że są one niepożądane. Niemniej jednak także te reguły stanowią część rozgrywek piłkarskich w Polsce, albowiem znajdują się one w „Przepisach Gry”, które to zostały uznane przez PZPN za obowiązujące. Tym samym z faktu, czy reguły te są słuszne czy też nimi nie są, nie wynika brak obowiązku ich przestrzegania. Podobnie myślał również H. L. A. Hart, stwierdzając, że treść prawa może być zarówno moralnie słuszna, jak i niesłuszna. Wszystko zależy bowiem od tego, jaką regułę uznania przyjmą władze, a w tym wypadku PZPN. Jeśli bowiem zaakceptują regułę, w myśl której „regułami gry w piłkę jest to, co stanowią «Przepisy Gry»”, to nie ma logicznej gwarancji, że treść tych reguł spełni warunek słuszności.

Zdaniem H. L. A. Harta odpowiedzią na zarysowany powyżej problem słuszności bądź niesłuszności reguł w systemie prawa mogłoby być przyjęcie postawy sceptycyzmu względem reguł, która to stanowi przeciwieństwo podejścia formalistycznego. Oczywiście jest to możliwe, lecz zrodziłoby to wówczas wiele dalszych konsekwencji, na których dogłębnej analizie angielski teoretyk prawa skupił się w „Pojęciu prawa”, posługując się rozbudowaną analogią pomiędzy grą a prawem<sup>43</sup>. W swoim *opus magnum* H. L. A. Hart wiele miejsca poświęcił

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 116–117.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 116–117.

<sup>43</sup> Zdaniem H. L. A. Harta: „Najbardziej interesujący i pouczający rys tej formy sceptycyzmu względem reguł to wykorzystanie wieloznaczności takich stwierdzeń jak «prawo (czy konstytucja) jest tym, o czym sądy mówią, że tym jest» oraz ujęcie relacji pomiędzy nieoficjalnymi stwierdzeniami o prawie a oficjalnymi orzeczeniami sądów, które teoria ta musi, pod rygorem sprzeczności, zaferować. Aby zrozumieć wspomnianą dwuznaczność, zaczniemy od rozważenia jej analogonu w przypadku gry”. *Ibidem*, s. 194.

bowiem refleksji, jak mogłaby wyglądać gra, gdybyśmy spojrzeli na nią w taki sam sposób, w jaki sceptycy patrzą na prawo. I ostateczna odpowiedź, jakiej udziela angielski filozof w związku z tym zagadnieniem, opiera się na stwierdzeniu, iż tak wyobrażona gra nie spełniałaby już warunków normalnej gry, lecz stanowiłaby raczej dziwną efemerydę, którą nazywa „kaprysem sędziego”.

Zanim jednak H. L. A. Hart dochodzi do takiego ogólnego wniosku, to przeprowadza wcześniej eksperyment myślowy, opierając się na założeniu, iż prawem jest to, co sędzia mówi, że jest prawem. Zastosowane przez niego rozumowanie rozpoczyna się od zdania, w którym angielski filozof dostrzega z jednej strony nieodwołalność decyzji sędziowskiej, z drugiej zaś zauważa fakt, iż jej podjęcie musi opierać się na już istniejących regułach gry: „Wszelako odmiennie niż w przypadku stwierdzenia gracza w sprawie punktów, orzeczenia sędziego punktowego, są, na mocy reguł wtórnych, nieodwołalne. W tym sensie jest prawdą, że z uwagi na cel gry «zdobyciem punktu jest to, o czym sędzia punktowy mówi, że tym jest». Ważne jest jednak, aby zrozumieć, że reguła zdobywania punktów pozostaje tym, czym była przedtem, a obowiązek sędziego polega na jej stosowaniu najlepiej, jak to jest możliwe. Zdanie: «Punkt jest tym, o czym sędzia punktowy mówi, że tym jest», byłoby fałszem, gdyby miało znaczyć, że nie ma reguły chroniącej przed dowolnością tego, co sędzia wybiera w swych decyzjach. Mogłaby pojawić się gra z takim właśnie rozwiązaniem, można by znajdować przyjemność w jej rozgrywaniu, gdyby swoboda wyboru sędziego punktowego pojawiała się regularnie, lecz byłaby to inna gra. Możemy nazwać to grą w «kaprys sędziego»<sup>44</sup>.

Można więc powiedzieć, że H. L. A. Hart odróżnia mecz piłki nożnej prowadzony na podstawie określonych reguł, które zawężają możliwość dyskrecji sędziowskiej w podejmowaniu suwerennych decyzji do przypadków przewidzianych przez reguły tej gry od *quasi*-meczu, w którym sędzia całkowicie autorytatywnie decydowałby o tym, w co i jak mają grać zawodnicy. Zdaniem H. L. A. Harta: „Możemy odróżnić grę normalną od gry w «kaprys sędziego» po prostu dlatego, że dysponujemy regułą zdobywania punktów, mimo że ma ona, podobnie jak inne, swój zakres otwartości, z uwagi na który sędzia punktowy musi wybierać; reguła ta posiada jednak jądro o ustalonym znaczeniu. Sędzia punktowy nie ma swobody odstąpienia od tego jądra, które, tak daleko, jak daleko sięga, kształtuje wzorec poprawnego i niepoprawnego zdobywania punktów, zarówno dla graczy i ich nieoficjalnych stwierdzeń, jak i dla sędziego punktowego i jego oficjalnych wyników<sup>45</sup>. W przypadku normalnej gry w piłkę sędzia, uznając strzelenie bramki przez zawodnika albo przyznając rzut karny, jedynie stosuje już istniejące prawo, natomiast w przypadku gry w „kaprys sędziego” sam decyduje o tym, co jest prawem i czy za strzelenie bramki może on uznać

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 194–195.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 197.

strzał w ogóle do bramki niezmierny albo potraktować faul mający miejsce w środku boiska jako przyczynę podyktowania rzutu karnego. Być może także i w tym drugim przypadku gra toczyłaby się dalej, ale na pewno nie byłaby to już piłka nożna, której reguły znajdują się w „Przepisach Gry”.

W dalszej części swojego wywodu H. L. A. Hart przechodzi do omówienia problemu błędów sędziowskich, które zdarzają się w każdym systemie prawa: „Sędzia punktowy może się mylić nie naruszając zasad uczciwości, być pijany lub też bez żadnego powodu naruszać powinność optymalnego stosowania reguł. Każdy z tych powodów może sprawić, że sędzia punktowy zaliczy bieg, podczas gdy gracz w ogóle nie poruszył się. Można, dla korekty jego ustaleń, wprowadzić zastrzeżenie przez odwołanie się do wyższej instancji: to jednak musi się gdzieś zakończyć, w jakimś ostatecznym rozstrzygnięciu, które zostanie powzięte przez omylnego człowieka z całym ryzykiem nie zawinionej pomyłki, nadużycia czy naruszenia reguły. Nie można zapewnić korekty złamania każdej reguły przez jakąś jedną zasadę”<sup>46</sup>.

Przenosząc powyższe rozważania na rzeczywistość piłki nożnej, należałoby powiedzieć, że kontrowersje zdarzały się w futbolu zawsze, zdarzają się obecnie i w przyszłości też będą się zdarzać. Jednym z najczęstszych błędów sędziowskich jest uznawanie bramek strzelonych ze spalonego albo nieodgwiszdywanie celowego zagrania piłki ręką. Zdaniem H. L. A. Harta: „Do pewnego momentu fakt, że pewne werdykty sędziego punktowego są złe, nie jest sprzeczny z kontynuowaniem gry. Werdykty te mają takie znaczenie jak te, które są poprawne w oczywisty sposób”<sup>47</sup>. W historii piłki nożnej najstławniejszym przykładem gola, który nigdy nie powinien zostać uznany, jest oczywiście „ręka Boga”, czyli bramka D. Maradony strzelona po zagraniu ręką w meczu Argentyna–Anglia w 1986 r. podczas Mistrzostw Świata w Meksyku. Prowadzący to spotkanie sędzia podjął jednakże decyzję o uznaniu tej bramki i choć jego działanie na pewno wypaczyło w jakiś sposób wynik tego meczu, to nie miało ono żadnego wpływu na to, że obowiązującą regułą piłki nożnej był wciąż zakaz dotykania piłki ręką.

Równie dobrym przykładem ukazującym z kolei ostateczność decyzji sędziowskich, nawet jeżeli są one całkowicie błędne, jest mecz Bundesligi sezonu 2013/2014 pomiędzy drużyną Hoffenheim a Bayerem Leverkusen, w którym to S. Kiessling zdobył dla gości „gola-widmo”. Sędzia prowadzący to spotkanie uznał wówczas bramkę, mimo że piłka wyszła poza pole gry i trafiła w boczną siatkę, a dopiero potem przez dziurę wpadła do bramki. Następnie, pomimo złożenia skargi do wyższych instancji piłkarskich Niemieckiego Związku Piłki Nożnej, zadecydowano, że mecz ten nie zostanie powtórzony. Oczywiście decyzja ta spotkała się z uzasadnioną krytyką, chociażby ze strony prezydenta FIFA, jednakże nie doszło do anulowania wyniku spotkania. Jest to istotne o tyle, że w prawie

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 197

już sama ostateczność decyzji sędziowskiej ma inny charakter niż w piłce nożnej. Jak zauważa bowiem M. Korycka-Zirk, w przypadku: „stosowania prawa, sytuacja jest o tyle mniej niepodważalna, że istnieją wyższe instancje i przynajmniej w odniesieniu do wadliwych decyzji niższej instancji można je zmienić i w tym sensie każda decyzja jest jedynie decyzją względną”<sup>48</sup>.

Kwestia oczywistych błędów sędziowskich nie jest jednak jedynym problemem poruszonym przez H. L. A. Harta. W „Pojęciu prawa” odnosi się on bowiem także do zagadnienia naturalnej otwartości reguł, która powoduje, iż nie zawsze sędzia dokładnie wie, czy zastosować określoną regułę do danego boiskowego przypadku. W przypadku piłki nożnej takich reguł może znaleźć się bardzo wiele, a jedną z nich może być chociażby zawarta w „Przepisach Gry” reguła o karaniu przez sędziego żółtą kartką zawodnika za jego niesportowe zachowanie. I tak, jak dość łatwo można sobie wyobrazić kardynalne złamanie tego przepisu przez wulgarne zachowanie jednego z graczy albo bójkę na boisku, które to działania tworzyłyby tym samym „jądro” otwartego pojęcia, jakim jest „niesportowe zachowanie”, tak dużo trudniej byłoby ocenić przypadki ze „strefy cienia”, jak chociażby celowe zagranie piłkarza, mające na celu odniesienie korzyści dla drużyny poprzez nagięcie obowiązujących przepisów.

Przykładem mogłoby tutaj być spotkanie Ligue 1 pomiędzy klubem FC Nantes a drużyną PSG w sezonie 2016/2017 i nietypowe zachowanie zawodnika gości – M. Verrattiego, który specjalnie uklęknął, ażeby podać piłkę głową do własnego bramkarza, ponieważ wiedział, że zgodnie z „Przepisami Gry” po podaniu głową od własnego zawodnika bramkarz może złapać piłkę w ręce. Widzący to zdarzenie sędzia przerwał jednak grę i ukarał piłkarza żółtą kartką, uznając tym samym, że zachowanie zawodnika podyktowane było chęcią ominięcia przepisów i stanowiło przykład „niesportowego zachowania”. Oczywiście wzbudziło to wielkie kontrowersje, a wielu ekspertów stwierdziło, że decyzja sędziego miała charakter prawotwórczy. Prawdopodobnie z takimi głosami krytyki zgodziłby się sam H. L. A. Hart, albowiem definicyjna cecha gier polega jego zdaniem „na tym, że ich rezultaty winny być oceniane w sposób wymagany przez oczywiste znaczenie reguły, niezależnie od zakresu jej otwartości pozostawionego do oceny sędziemu punktowemu”. Tym samym angielski filozof prawa uważał, że otwartość reguł wyłącznie w sprawach granicznych rodzi możliwość skorzystania przez sędziego z ograniczonej funkcji tworzenia prawa, którą można byłoby nazwać „uznaniem”<sup>49</sup>.

Podsumowując argumentację H. L. A. Harta przeciwko decyzjom sędziowskim jako źródłom prawa, należałoby się odnieść do konsekwencji, jakie decyzje oparte na „kaprysie sędziego” miałyby w rzeczywistości. Według angielskiego filozofa prawa: „gdyby grało się w «kaprys sędziego», to relacja pomiędzy

<sup>48</sup> M. Korycka-Zirk, *Reguły...*, s. 91.

<sup>49</sup> H. L. A. Hart, *Pojęcie...*, s. 339.

stwierdzeniami oficjalnymi i nieoficjalnymi byłaby z konieczności odmienna: te gracza nie tylko byłyby przewidywaniami werdyktów sędziego punktowego, ale nie mogłyby być niczym innym. W tym przypadku zdanie: «zdobyciem punktu jest to, o czym sędzia punktowy mówi, że tym jest», samo byłoby *regulą* zdobywania punktów. Nie byłoby możliwości, aby stwierdzenia gracza były tylko nieoficjalnymi wersjami tego, co sędzia punktowy czyni oficjalnie. Werdykty sędziego byłyby zarówno ostateczne, jak i nieomyłne lub też raczej powinniśmy powiedzieć, że problem ich omyślności czy nieomyślności jest bezsensowny, ponieważ nic nie byłoby «poprawne» lub «złe» w zachowaniu się sędziego<sup>50</sup>. A zatem w sytuacji, w której zawodnicy oraz kibice piłkarscy nie wiedzieliby, jakie reguły mają obowiązywać podczas gry w piłkę, zaś o wszystkim decydowałby wyłącznie „kaprys sędziego”, to całkowicie zniknęłyby takie wartości, jak pewność prawa oraz bezpieczeństwo prawne. Piłkarze mogliby się wówczas kierować jedynie domysłami, snuć pewne przewidywania co do tego, jaką decyzję podejmie sędzia w danej sytuacji, jednakże nie miałyby one aspektu sprawdzalności.

Ponadto trzeba również zauważyć, że wszystkie opisane powyżej kwestie mają sens wyłącznie w sytuacji panowania zasady rządów prawa (*rule of law*) w społeczeństwie. Albowiem w momencie jej złamania – tak jak w przypadku korupcji, czyli „sprzedaży” meczu przez piłkarzy lub sędziego – jakiegokolwiek rozważania o autorytatywności sędziowskiej, tudzież nieodwołalności podejmowanych decyzji, tracą wszelkie znaczenie i stają się nic niewartym pustosłowiem.

#### 4. ZAKOŃCZENIE

Wybrane przykłady zastosowania metafory gry we współczesnej filozofii prawa wyraźnie pokazują, iż odwołanie się do gry sprawdza się w przypadku prawa nie tylko w kwestii zobrazowania pewnych problemów teoretycznych nurtujących poszczególnych autorów, takich jak H. L. A. Hart, R. Dworkin, A. Marmor, J. Searle czy A. Hutchinson, lecz również może ono służyć – z uwagi na podobieństwo rządzących nią reguł – jako swoisty analogon prawa. Na tym tle szczególnie status spośród gier uzyskuje jednak piłka nożna, albowiem z uwagi na swoją uniwersalność zyskuje ona miano najbliższego odpowiednika rzeczywistości prawnej, gdyż tak jak wszyscy ludzie podlegają działaniu prawa, tak we współczesnym, zglobalizowanym świecie praktycznie wszyscy – niezależnie od zamieszkiwanej szerokości geograficznej – mniej więcej orientują się w futbolowej rzeczywistości.

Ponadto prowadzone przez H. L. A. Harta rozważania dotyczące relacji pomiędzy grą według reguł oraz grą w „kaprys sędziego” można z łatwością wpi-

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 196–197.



sać w kategorię problemów, z którymi boryka się współczesne środowisko piłkarskie. W szczególności widać to na przykładzie autorytatywności sędziowskiej, nieodwołalności podejmowanych przez boiskowych sędziów decyzji oraz wynikających zeń błędów, podyktowanych zarówno niewłaściwym oglądem sytuacji, jak i swoistym niezdeteminowaniem języka naturalnego, którym to napisane są reguły gry w piłkę. Dlatego też uważam, że na pytanie o to, czy filozofia prawa może mieć coś wspólnego ze współczesną piłką nożną, należy odpowiedzieć twierdząco, a na wszelkie głosy krytyki wobec takiego podejścia można odpowiadać słowami B. Shankly'ego – jednego z najwybitniejszych spośród całego grona utytułowanych szkockich trenerów, którzy w połowie XX w. zrewolucjonizowali podejście do futbolu. Wypowiedziane przez niego słowa brzmiały następująco: „Niektórzy ludzie uważają, że piłka nożna jest sprawą życia lub śmierci. Jestem bardzo rozczarowany takim podejściem. Mogę zapewnić, iż jest o wiele, wiele ważniejsza”<sup>51</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, przeł. H. Podbielski, Warszawa 1988
- Atria F., *On Law and Legal Reasoning*, Oxford–Portland 2001
- Barankiewicz T., *Inkluzywny pozytywizm prawniczy (geneza, rozwój, główne idee)*, „Państwo i Prawo” 2010, z. 1
- Callois R., *Gry i ludzie*, przeł. A. Tatarkiewicz, M. Żurowska, Warszawa 1997
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, przeł. T. Kowalski, Warszawa 1998
- Dworkin R., *Imperium prawa*, przeł. J. Winczorek, Warszawa 2006
- Dyrda A., *Konwencja u podstaw prawa: Kontrowersje pozytywizmu prawniczego*, Warszawa 2013
- Gizbert-Studnicki T., Dyrda A., Grabowski A., *Metodologiczne dychotomie: krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Warszawa 2016
- Hart H. L. A., *Definicja i teoria w prawoznawstwie*, (w:) H. L. A. Hart, *Eseje z filozofii prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 2001
- Hart H. L. A., *Pojęcie prawa*, przeł. J. Woleński, Warszawa 1998
- Huizinga J., *Homo ludens: zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1998
- Hutchinson A., *It's All in the Game. A Nonfoundationalist Account of Law and Adjudication*, Durham 2000
- Korycka-Zirk M., *Reguły prawne jako istota pojęcia prawa w ujęciu H. L. A. Harta*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2010, nr 6
- Kwak A.-J., *What's in a Game? Legal Positivism as 'Still Descriptive and Morally Neutral'*, „Law and Method” 2017, nr 3
- Lacey N., *A Life of H. L. A. Hart: The Nightmare and the Noble Dream*, Oxford 2004

<sup>51</sup> Tłumaczenie własne na podstawie cytatu zamieszczonego w książce F. Atrii. Zob. F. Atria, *On Law...*, s. 1.

- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. P. Krzeszowski, Warszawa 1988
- Marmor A., *How Law Is Like Chess*, „Legal Theory” 2006, nr 12
- Marmor A., *Positive Law and Objective Values*, Oxford 2001
- Marmor A., *Social Conventions: From Language to Law*, Princeton 2009
- Postema G. J., *Legal Philosophy in the Twentieth Century: The Common Law World*, New York 2011
- Ricoeur P., *Metafora i symbol*, przeł. K. Rosner, (w:) P. Ricoeur, *Język, tekst, interpretacja*, Warszawa 1989
- Searle J., *Czynności mowy*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1987
- Searle J., *Speech Acts*, Cambridge 1969
- Searle J., *The Construction of Social Reality*, New York 1995
- Shklar J. N., *Legalism*, Cambridge 1964
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2005

## FOOTBALL AND PHILOSOPHY OF LAW: THE GAME OR SCORER'S DISCRETION

### Summary

The aim of this paper is to illustrate the analogy of law and game on the example of selected problems of contemporary theory and philosophy of law. The frames of this text are determined by the metaphor of the game, and in particular by the reference to football, because football has the feature of universality in the modern world. In the context of the relationship between the law and the game, the basic assumptions of the concept of H. L. A. Hart, R. Dworkin, A. Marmor, A. Hutchinson, J. Searle are introduced. Above all, however, the use of the metaphor of the game by H. L. A. Hart in „Concept of Law” is being described. Particular emphasis is placed on discussing the distinction he made between the game according to the rules and the game of „scorer's discretion”. Considerations regarding this problem are supplemented with examples from the world of football.

### KEYWORDS

game, philosophy of law, scorer's discretion, football (soccer), H. L. A. Hart

### SŁOWA KLUCZOWE

gra, filozofia prawa, „kaprys sędziego”, futbol, H. L. A. Hart